

ZAMEK W BUCZACZU.

Wspaniała ta niegdyś siedziba głośnego za Jagiellonów rodu Buczaeckich, na lewym brzegu rzeki Strypy, w Galicyi, w obwodzie stanisławowskim, dziś w gruzy rozsypana, okazałością tylko swych szczątków przypomina dawną wielkość i przepych rycerskiego gniazda. Tu Mikołaj Buczaeki, podkomorzy podolski za Zygmunta Augusta, prze-

mieszkował z małżonką swą Anną Radziwiłłówną, a córka Katarzyna, w małżeństwie tém zrodzona, wniosła później zamek i miasto Buczacz w dom Potockich, oddawszy rękę Andrzejowi Potockiemu, kasztelanowi kamienieckiemu. Tu w r. 1648 oparli się Kozacy i nie mogąc zdobyć szturmem warownego zamku, okoliczne wsie tylko puscili z dymem. Tu nieopodal Mahomet IV stanął obozem, po zdobyciu Kamieńca w r. 1672, grożąc krajowi osłabionemu nierządem i rozterkami domo-

wemi. Tu, 18 października tegoż roku, zawarty został z Turkami traktat buczacki, oddający całe Podole w ręce niewiernych, traktat którego upokarzające warunki zniósł dopiero Sobieski, pokojem w Zórawnie 1676 r. podpisanym. Tu wreszcie Jan III, stanawszy r. 1687 obozem, składał rady wojenne, celem odzyskania Kamieńca, i ztąd 26 sierpnia ruszył na wyprawę.

Kilkakrotne jednak dobywanie przez Turków mocno zamek buczacki nadwężyło, tak iż pod



koniec XVII stulecia zaledwo już był mieszkalny. Podparł go nieco w czasie późniejszym znany ze swęj srogości i dziwactw starosta kaniowski Mikołaj Potocki, który Ruś całą postrachem okrucieństwa swego napelniał, ale w zamian wystawił w Buczaczu kościół i klasztor bazylianów, z konwiktem na 10-ciu wychowañców szlacheckich, oraz zbudował dwie cerkwie murowane i farę miejscową hojnie uposażył.

Dzis, po tych dawnych wielkościach i upadkach, podobnie jak po piasku zlotodajnym, który, według podania, włóścianie wydobywali tu niegdys z okolicznych strumieni, pozostały tylko wspomnienia i zwaliska, jako wymowne świadectwo znikomości wszystkiego co ludzkie.